

Leśna mitomania

Z perspektywy Białowieży

Chyba się narażę niektórym leśnikom (czyli przedstawicielom najbardziej po strażakach szanowanego zawodu w Polsce), ale dawno nic mnie tak nie rozbroiło jak słowa pewnego leśnika z Puszczy Białowieskiej, zamieszczone na portalu korporacyjnym Lasów Państwowych. Autor tych słów miewał przed wieloma laty chwile słabości, kiedy to wyciął wielki dąb puszczański na ławki w kościele w Szepietowie, ale później znany był w regionie bardziej z polowań na guźce w Afryce niż z nastawienie prowincynkowego. I byłoby dobrze i byłoby miło, gdyby nie ów feralny tekst, w którym nasz bohater ogłosił kilka rewolucyjnych teorii.



Dąb z 1991 roku. Fot. Tomasz Niechoda

Najpierw zadzwonił przyjaciel, cytując: „Obiektywnie trzeba stwierdzić, iż badania naukowe prowadzone w Puszczy, a dotyczące starych drzew udowodniły, że znaczna ich większość znajduje się na terenie Nadleśnictw, a nie w Parku”. Przyjaciel zapytał, jak to się ma do wyników pomiarów dokonywanych od kilkadziesiąt lat przez Tomasza Niechodę, który wykazał, że na powierzchni 16% polskiej części Puszczy jest tyle drzew pomnikowych, co na pozostałych 84% Puszczy zagospodarowanej przez LP. Potem dostałem maila z sugestią poruszenia sprawy na blogu, bo autor artykułu sugeruje, że Puszcza jest wyhodowana przez leśników: „[...] las przetrwał dzięki świadomej i celowej polityce leśników, którzy doskonale zdają sobie sprawę w jakim wyjątkowym lesie pracują. Stare drzewa to przecież spuścizna wielu pokoleń ludzi, którzy je hodowali i chronili”. Jak to wyhodowali? Przecież Puszcza ma 8 tysięcy lat, dęby po kilkaset, zanim pojawił się tutaj leśnik!



Pieniek z 1992 roku. Fot. Tomasz Niechoda

Po umieszczeniu tych rewelacji na blogu odezwał się „dyżurny” komentator leśniczy i wyjaśnił, że jeśli leśnicy nie chronili dostatecznie Puszczy, to dlatego, że „realia były inne”. A lokalny dziennikarz wskazał, że leśnicy po prostu mieli złe przepisy! Wszystkiemu winni są więc Warszawa i minister, który co prawda chroni teraz Puszcę, ale jego pomysł z wspieraniem lokalnych projektów „pewnie nie wypali”! Czyli znowu Warszawa się wzbogaci „na naszych plecach”, jak mi kiedyś tłumaczyła odmawiająca poparcia Greenpeace’owi pewna warszawianka, która związała życie z regionem Puszczy.

Ech, ja bym w ogóle wstrzymał wszelkie dotacje udzielane na szczególnych warunkach mieszkańcom gmin puszczańskich. Co to, my jacyś ułomni, niedorozwinięci, że w porównaniu do innych gmin w Polsce musimy być ciągle dotowani na szczególnych warunkach? A dlaczego nie wspierać dotacjami gminy położonej 10 km na zachód od Puszczy? To nie ich wina, że leżą gdzie leżą. Swój honor miejmy! I poczucie solidarności.

Na koniec przytoczę najbardziej kuriozalne zdanie omawianego artykułu: „Żadnemu z leśników nawet do głowy nie przyjdzie, by stary las i związane z nim stare, wyjątkowych rozmiarów, drzewa wyciąć”. Trzymamy za słowo szanowny Autorze tych słów! Za komentarz posłużę się jednak słowami wspomnianego Tomasza Niechody: „Nie przychodzi to do głowy, bo za taką wycinkę teraz można, jak to się mówi, ładnie beknąć! Natomiast do lat 90. XX wieku rżnięto na potęgę. Wystarczy tylko

popatrzeć na pnie 5 6-metrowych dębów w lesie zagospodarowanym. Znam kilkadziesiąt dębów, które zostały wycięte tzn. ja je pomierzyłem, zachwyciłem się, a potem po roku, dwóch zastawałem po drzewkach pniaczki. Oto jeden z wielu przykładów, ten dedykuję autorowi powyższego cytatu. Dąb z oddz. 360B, zmierzyłem go pod koniec lat 80. XX wieku, jego obwód wynosił wtedy 605 cm bardzo dobra żywotność i mieścił się w owym czasie pośród 10 najgrubszych dębów zagospodarowanej części Puszczy (dziś mógłby mieć ok. 630-650 cm i byłby na 3-4 miejscu pośród żywy dębów w zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej absolutnie ścisła czołówka). Nie sądziłem, że ktokolwiek może tak gruby puszczański dąb wyciąć jak mocno się myliłem, przekonałem się w 1992 roku, kiedy to po dębie pozostał tylko pień i pokryte jeszcze zielonymi liśćmi konary”.

I po co te mity i opowieści, że do głowy by nie przyszło wycięcie? A może ktoś z autorów tych komentarzy protestował? Pisał do ministerstwa, że nie wolno wycinać? Wolne żarty, panowie leśnicy! Walczcie o ochronę starodrzewów, walczcie o objęcie całej Puszczy parkiem narodowym! A naród Was pokocha i może wyprzedzić w rankingu strażaków!

Janusz Korbel

Najnowsze wiadomości z Puszczy Białowieskiej na blogu: puszcza-bialowieska.blogspot.com.